

Zabijanie zwierząt dla przyjemności jest przerażające. Rozmowa z Mają Ostaszewską

Dlaczego poparła Pani ideę ochrony ptaków?

Maja Ostaszewska: Tak naprawdę popieram ideę ochrony wszystkich zwierząt. Nie widzę najmniejszego powodu, dla którego człowiek zadaje bezmyślnie cierpienie innym istotom. Nie zgadzam się na to.

Są takie społeczności, jak np. Eskimosi, gdzie to rozumiem, bo polowanie jest zgodne z naturą. Eskimos ma równe szanse ze zwierzęciem, na które poluje i musi upolować to zwierzę, bo inaczej by nie przeżył.

W naszej kulturze takie bezmyślne masowe zadawanie cierpienia zwierzętom jest zupełnie bezpodstawne, a wręcz, moim zdaniem, powoduje jakiś rodzaj znieczulicy również wobec drugiego człowieka. Zabijanie, tak jak mówiliśmy przy okazji konferencji „Niech Żyją!”, zabijanie dla przyjemności, które jest pasją, brzmi wręcz przerażająco, wstrząsająco. Patologiczny morderca również przeżywa ekstazę i uważam, że jest to po prostu bardzo niebezpieczne.



Maja Ostaszewska (z prawej) i Joanna Śladowska podczas happeningu. Fot. Tomasz Nakonieczny

Jakie osobiste znaczenie ma dla Pani ochrona przyrody?

Ogromne. Jesteśmy częścią przyrody i z jednej strony można spojrzeć na to romantycznie i poetycko, że jest po prostu piękna i chciałabym pokazać jej piękno swoim dzieciom. Mam syna pięć i pół roku, córkę trzy i pół - chciałabym pokazać im taką prawdziwą przyrodę, gdy podrosną. Jeśli człowiek będzie tak ekspansywnie ją niszczył, to być może za ileś lat pewnych gatunków już nie będą w stanie zobaczyć. Nie zobaczą nigdy jak wygląda puszcza - to jest jeden aspekt.

Drugi jest taki, że jeżeli będziemy niszczyć przyrodę, to spowodujemy własną zagładę, ponieważ jesteśmy jej częścią. Więc jest to dla mnie całkowicie logiczne, że powinniśmy się na tym skupić.

W jaki sposób zachęciłaby Pani ludzi do poparcia działań kampanii „Niech Żyją!”?

Myślę, że takie właśnie kampanie są nie do przecenienia, że bardzo ważna jest kwestia świadomości. Zabijanie zwierząt dla przyjemności jest przerażające. Rozmowa z Mają Ostaszewską

w społeczeństwie.

Od dziecka rodzice zaszczepili we mnie sprzeciw wobec zadawania cierpienia zwierzętom, więc ta idea jest mi bliska, ale pewnych faktów nie znałam, np. aspekt ekologiczny przeciwko polowaniu na ptaki, czyli wprowadzanie do środowiska tak ogromnej ilości ołowiu, a przez to skażenie tego środowiska.

To wszystko są rzeczy, o których dowiedziałam się przy okazji tej kampanii i wydaje mi się, że nie do przecenienia są takie akcje propagujące i uświadamiające jak największej części społeczeństwa jak to jest niepotrzebne, okrutne zajęcie i nie wiadomo w imię czego czynione.

Dziękuję za rozmowę.

Warszawa, 11 stycznia 2013 r.

Maja Ostaszewska - aktorka teatralna i filmowa, absolwentka krakowskiego PWST. Znana m.in. z ról w filmach „Lista Schindlera”, „Pianista”, „Katyń”, „Dzieci Ireny Sendletowej”, „Janosik. Prawdziwa historia”, seriali „Na dobre i na złe”, „Czas honoru”, spektakli teatralnych „Anioły w Ameryce”, „Opowieści afrykańskie według Szekspira”. Wegetarianka i buddystka.